

Sygn. akt III C 1000/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Iwona Rogala

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 roku w Warszawie

sprawy z powództwa I. C. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

I. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz I. C. (1) kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lutego 2016 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od I. C. (1) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 294 (dwieście dziewięćdziesiąt cztery) złote tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 365/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 czerwca 2016 r. powódka I. C. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 lutego 2016 r., tytułem zadośćuczynienia oraz 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lutego 2016 r. do dnia zapłaty.

Pozwane (...) S.A. w W. (dalej także: (...) albo (...)) wniosło o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 września 2000 r. doszło do wypadku samochodowego w miejscowości M.. D. W. prowadzący samochód marki F. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będą w stanie nietrzeźwości – 1,5 % alkoholu etylowego we krwi, nie dostosował taktyki i techniki jazdy do warunków drogowych oraz nie zachował szczególnej ostrożności oraz bezpiecznego odstępu bocznego podczas wyprzedzania pieszego prowadzącego rower, tj. M. O. (1), którego potrącił. W wyniku doznanych obrażeń pieszy zmarł dnia 10.09.2000 r..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołominie, II K 209/01, D. W. został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i skazany na karę trzech lat pozbawienia wolności.

(bezsporne, wyrok – k. 19-20).

Pojazd sprawcy w dniu wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową pozwanego (...).

(bezsporne).

Zmarły M. O. (1) w chwili śmierci miał 65 lat. Mieszkał z żoną, dziećmi i wnukiem: synem, pełnoletnią już powódką I. C. (1) oraz jej dzieckiem. Córka miała bardzo dobre relacje rodzinne z ojcem, który zawsze jej pomagał, mogła na niego liczyć, chociażby w takich sprawach jak pomoc w opiece nad dzieckiem, w utrzymaniu, finansowych, czy w zamieszkaniu.

Przed śmiercią ojca powódka była w trudnej sytuacji życiowej, odeszła od męża wraz z małym dzieckiem i pomoc uzyskała właśnie od rodziców. Pozostawała na ich utrzymaniu, ojciec wspierał ją psychicznie, finansowo, wyręczał w sprawach dotyczących wnuczka. Zmarły był opiekuńczą osobą, córka mogła zawsze na niego liczyć, był na jej każde zawołanie.

Powódka na wiadomość o śmierci ojca zareagowała szokiem. Załamała się, odejście najbliższej osoby „odchorowała”, zrobiła się nerwowa, zamknęła się w sobie, nic ją nie interesowało, nie było z nią kontaktu, brała ziołowe leki uspokajające. Taki stan trwał ok. pół roku do roku, później jednak dalej przeżywała śmierć ojca.

Przed śmiercią ojca powódka prowadziła normalne życie. W związku z odejściem od męża, przeżyciami w małżeństwie i opieką nad małym dzieckiem nie pracowała, była na utrzymaniu rodziców. Z ojcem wyjeżdżała na wspólne wyjazdy, spędzali razem uroczystości rodzinne, pozostawali w bliskich, rodzinnych relacjach. Zmarły utrzymywał córkę i wnuka, a także zajmował się nimi w potrzebie. Z chwilą śmierci M. O. (1) te wszelkie relacje nagle ustały, zanikło życie rodzinne i towarzyskie, pogorszyła się stopa życiowa rodziny.

Po wypadku ojca powódka przeżywała jego śmierć, reagując na nią żalobą, wyciszeniem, zamknięciem w sobie. Do dzisiaj przeżywa odejście rodzica. Kultuwyuje jego pamięć, bardzo często odwiedza grób ojca, rozmawia o nim z synem.

Powódka nie korzystała ze specjalistycznej opieki lekarza psychiatry czy psychologa. (zeznania świadków W. O., K. C., powódki – posiedzenie w dniu 30.11.2016 r.).

W dniu 05.01.2016 r. powódki zgłosiła do pozwanego (...) roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł. Po przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym (...) przyznało jej dnia 02.02.2015 r. świadczenie w kwocie 10.000 zł.

(bezsporne – k. 14-18 – pismo, decyzja, akta szkody – k. 50-158).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy: złożonych dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowano, w oparciu o zeznania świadków i powódki.

Załączonym do akt dokumentom Sąd dał wiarę, jako że ich autentyczności, jak i wynikające z nich fakty nie budziły wątpliwości w świetle wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, dlatego też uznano wynikające z nich okoliczności za bezsporne.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków oraz powódki, albowiem w ocenie Sądu nie zaistniały okoliczności, które dawałyby podstawę do ich podważenia. Wręcz przeciwnie, były one wiarygodne i racjonalne, korespondowały ze sobą i uzupełniały się. Zeznania świadka K. C., z uwagi na jego wiek, nie wniosły wiele do sprawy.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd doszedł do przekonania, że przesłuchani nie wyolbrzymiali cierpień doznanych przez powódkę w wyniku utraty najbliższego członka rodziny, jakim był jej ojciec, dlatego też w tym zakresie dowody te stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego. Podkreślić należy, że istotny dla rozpoznania sprawy rozmiar cierpienia i krzywdy powódki był możliwy do ustalenia na podstawie zarówno zeznań świadków, jak i strony; w ocenie Sądu nie było istotnej potrzeby odwoływania się do wiedzy specjalistycznej. Dowody te pozwalały

na stwierdzenie występowania u powódki bólu, znacznego poziomu stresu, żałoby i utrzymujących się jej skutków po śmierci ojca.

Wskazać także należy, że w zeznaniach przewijał się wspólny motyw odnoszący się do dużej zażyłości między członkami rodziny, ich bliskości, bardzo dobrego kontaktu i wzajemnej pomocy. Dowody te korespondowały wzajemnie także w tym zakresie, uzupełniając się, potwierdzając i tworząc logiczną całość.

Sąd oceniając zeznania miał na uwadze i zważał, że osoby występujące w toku procesu były ze sobą powiązane węzłem rodzinnym. W związku z powyższym świadek mogła być zainteresowana wynikiem rozstrzygnięcia, jednakże nie mogło to prowadzić do automatycznego odmówienia wiary jej zeznaniom. Podobnie sam fakt, że powódka zainteresowana była uzyskaniem orzeczenia korzystnego nie mógł prowadzić a priori do uznania jej za niewiarygodną.

Strona pozwana nie podważyła skutecznie i nie przeciwstawiła powołanym osobowym źródłom dowodowym innych środków.

Strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczności związane z rozmiarem szkody, jaka miałaby uzasadniać przyznanie jej odszkodowania z uwagi na znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej. Tezy dowodowe dotyczące przesłuchania świadków i strony nie obejmowały takich okoliczności. Brak było materiału mogącego stanowić podstawę do poczynienia ustaleń w tym zakresie. Powódka reprezentowana była przez radcę prawnego, co powodowało, że brak było podstaw do podejmowania za nią czynności z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uwzględnił powództwo w części uznając, że zgłoszone żądanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem było zasadne, aczkolwiek nadmierne. Brak było materiału, który dawałby podstawę do przyznania powódce odszkodowania, czy chociażby umożliwiającego dokonanie jego oszacowania, co powodowało nieuwzględnienie roszczenia o jego zasądzenie.

W niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały w zakresie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, jego legitymacji biernej, przepisy art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., 446 § 4 k.c., art. 436 § 2 w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i 4 oraz § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.). Podstawa prawa była w niniejszej sprawie niesporna.

Roszczenia zostały skierowane do pozwanego (...) w oparciu o przepis art. 822 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia – na okres 12 miesięcy - umowy ubezpieczenia OC za szkody związane z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Istota ubezpieczenia OC polega na tym, iż w razie powstania odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego posiadacza za szkodę spowodowaną ruchem należącego do niego pojazdu, zakład ubezpieczeń jest obowiązany do wypłacenia odszkodowania poszkodowanemu za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W dacie śmierci ojca powódki obowiązywało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Zgodnie z § 10 pkt 1 powołanego aktu prawnego, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do

odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Wskazać ponadto należy, że aktualnie możliwość dochodzenia zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny w razie śmierci jednego z nich regulowana jest przez art. 446 § 4 k.c. Przepis ten obowiązuje od 3 sierpnia 2008 r. Powódka dla uzasadnienia swojego stanowiska powoływała się na naruszenie jej dóbr osobistych, a konkretnie prawa do więzi rodzinnej, naruszonego poprzez delikt, który doprowadził do jej zerwania.

Sąd podzielił argumentację, że art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. mógł stanowić podstawę odpowiedzialności pozwanego. Należało przychylić się do tej linii orzecznictwa, zgodnie z którą powołane przepisy dają prawo poszkodowanej, której najbliższy członek rodziny zginął wskutek deliktu innej osoby, do żądania zadośćuczynienia w oparciu o ochronę jej dóbr osobistych. Naruszone w tym przypadku dobro to niewątpliwie prawo do cieszenia się w sposób niezakłócony życiem rodzinnym, więz z najbliższymi członkami rodziny.

Stanowisko powyższe znajduje potwierdzenie w orzecznictwie – por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10.; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, sygn. akt III CZP 32/11; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10. Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela zawarte w powołanych orzeczeniach rozważania.

Należy mieć na uwadze, że sam fakt niewskazania w art. 23 k.c. „prawa do życia w pełnej rodzinie” jako dobra osobistego, nie powoduje, że jako takie ono nie istnieje. Określony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych jest otwarty; przepis ten wymienia je w sposób przykładowy. Przedmiot ochrony jest znacznie szerszy, niewątpliwie za dobra osobiste można uznać także pamięć o osobie zmarłej, możliwość podtrzymywania więzi rodzinnej. Pamiętać należy, że rodzina podlega prawnej ochronie. Jedną z jej funkcji jest m.in. wzajemne wsparcie materialne, jak i niematerialne, pomoc pomiędzy członkami rodziny, zarówno rodziców wobec dzieci, jak i odwrotnie. Wobec tego za nie budzące wątpliwości należy uznać, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania wynikającej stąd więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W związku z tym, w przypadku jego naruszenia możliwe jest żądanie stosownego zadośćuczynienia, na podstawie art. 448 k.c. Takie też stanowisko zajęł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09, które należy podzielić w całości.

Podnieść dodatkowo należy, że zmiany w prawie, polegające na dodaniu w 2008 r. § 4 do art. 446 k.c., niewątpliwie mogły wywołać wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu i art. 448 k.c. Należy jednakże zgodzić się z przedstawionym w powyżej wskazanym orzeczeniu stanowiskiem Sądu Najwyższego, który wywiódł, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił jednak art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Podkreślić należy, że tego rodzaju słuszna wykładania zapadła już po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. do systemu prawa, co za tym idzie bezprzedmiotowy jest odwoływanie się do motywów ustawodawcy, których można doszukiwać się w uzasadnieniu projektu zmiany ustawy. Co do tego, że osoba, której dobro osobiste zostało naruszone w związku ze śmiercią osoby najbliższej, może domagać się od ubezpieczyciela zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w okresie obowiązywania § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r., wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 listopada 2012 (III CZP 67/12). Stwierdzono tam wprost, że przepis ten nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Przedstawioną w orzeczeniu argumentację należy w pełni podzielić, nie ma więc potrzeby jej szerszego przytaczania.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należało, że z uwagi na powołane na wstępie przepisy pozwane (...) było legitymowane w niniejszej sprawie. Jego odpowiedzialność jako ubezpieczyciela wiązała się z zakresem

odpowiedzialności sprawcy wypadku. Poza sporem było, że osoba, która doprowadziła do zdarzenia, w którym zginął ojciec powódki, była ubezpieczony w zakresie OC w (...).

Należało mieć na uwadze, że (...) na etapie postępowania przedsądowego, po zbadaniu okoliczności wypadku, uznało swoją odpowiedzialność co do zasady. Niewątpliwie działanie sprawcy wypadku stanowiło czyn bezprawny, został on skazany za jego spowodowanie. Sąd był związany karnym wyrokiem skazującym w niniejszym postępowaniu. Odpowiedzialność strony pozwanej, wobec spełnienia się przesłanek z art. 415 k.c., nie mogła więc budzić wątpliwości.

Powyżej wskazano już, że opisany czyn bezprawny doprowadził do naruszenia dóbr osobistych powódki, takich jak prawo do utrzymywania więzi rodzinnej, cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym. W ocenie Sądu istniał niewątpliwy związek przyczynowy pomiędzy tą ingerencją w sferę jej dóbr prawnie chronionych, a podstawą odpowiedzialności sprawcy zdarzenia. Mając na uwadze charakter podlegającego ochronie prawa, okoliczności jego naruszenia, krzywda powódki wynikająca z tego zdarzenia, naruszenie jej dobra osobistego wskutek utraty osoby najbliższej, jest normalnym następstwem zdarzenia w postaci śmierci ojca.

Kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała wysokość należnego zadośćuczynienia.

Przy określeniu jego wysokości należało oprzeć się pomocniczo na szerokim i ugruntowanym orzecznictwie dotyczącym nie tylko art. 448 k.c., ale również roszczeń wynikających z art. 446 k.c. Pomimo odmiennej podstawy, w przypadku żądania zadośćuczynienia przedmiotem oceny jest zawsze rozmiar cierpień, krzywda jakiej doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej. Nie może budzić wątpliwości, że jest ona taka sama, niezależnie od podstawy prawnej, którą zastosujemy dla oceny takiego roszczenia. Dlatego też pomocniczo można odwoływać się do orzecznictwa dotyczącego chociażby art. 446 § 4 k.c.

W ocenie Sądu kwestia samego uprawnienia powódki do zrekompensowania jej bólu i cierpienia po śmierci ojca nie mogła budzić najmniejszych wątpliwości. Podkreślić należy, że zastrzeżeń w tym zakresie nie miało także (...), wypłacając jej zadośćuczynienie w kwocie 10.000 złotych. W ocenie Sądu świadczenie jakie wypłacono powódce nie było jednak adekwatne do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy, związanej ze śmiercią M. O. (1).

Sprawy o zadośćuczynienie za doznane krzywdy mają w dużym stopniu charakter ocenny. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Definicja krzywdy sprowadza się do ujemnych dolegliwości powstałych w wyniku czyjegoś bezprawnego działania i dotyczy przede wszystkim bólu, cierpienia i innych negatywnych konsekwencji w sferze psychofizycznej pokrzywdzonego. Krzywda ma więc aspekt niemajątkowy. Niedający się ściśle wymierzyć jej charakter sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, który nie dysponuje żadnymi wskazówkami, czy tabelami określającymi wysokość zadośćuczynienia dla poszczególnych przypadków. Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy można posiłkować się takimi okolicznościami jak poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego.

Podstawą zadośćuczynienia są konsekwencje psychiczne wynikające ze straty najbliższej osoby w postaci krzywdy, czyli cierpienie, negatywne przeżycia psychiczne, stan żałoby. Cierpieniem psychicznym będą przede wszystkim ujemne uczucia przeżywane w związku ze śmiercią członka rodziny. Zadośćuczynienie powinno więc je łagodzić, stanowić swoistą rekompensatę. Powinna ona mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Na pojęcie krzywdy składa się niewątpliwie konieczność znoszenia cierpień psychicznych, skutki odczuwania bólu, straty, przeżywania żałoby.

W orzecznictwie i doktrynie podnosi się, że „odpowiednia suma” nie oznacza kwoty dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a do jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich okoliczności, jakie mogą mieć w konkretnym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak

również kryteria ich oceny winny być rozważane indywidualnie, wyłącznie w odniesieniu do konkretnej osoby. Należy więc kierować się zarówno zasadą wszechstronności, jak i indywidualizacji.

Na podkreślenie zasługuje, że subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak nie wyłączona. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie, że ma ono mieć charakter głównie kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia ma być więc wyłącznie pochodną wielkości doznanej krzywdy.

Orzecznictwo wskazuje, że uwzględniając - przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie można podważać jednocześnie kompensacyjnej funkcji świadczenia. Nie może zarazem kwota zadośćuczynienia stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny jego wysokości powinien być rozmiar krzywdy powoda. Zadośćuczynienie nie może także spełniać celów represyjnych, bowiem jest sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej.

Reasumując. Wskazać można, że rozważając zasadność dochodzonej kwoty Sąd winien brać pod uwagę np.: stopień i rodzaj cierpień psychicznych, intensywność (natężenie, nasilenie) oraz czas ich trwania, związek emocjonalny ze zmarłym, skutki jego śmierci na przyszłość, w życiu osobistym i rodzinnym jego bliskich, poczucie pokrzywdzenia. Istotne ponadto powinny być: aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka żądający świadczenia, konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącą poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią członka najbliższej rodziny, w tym jednego z rodziców, jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W rozpoznawanej sprawie krzywda była tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, zawinionym przez sprawcę, który znajdował się pod wpływem alkoholu i dotknęła osobę, która stanowiła duże oparcie dla powódki i z którą wiązały ją silne więzi. Niewątpliwie I. C. (1) bardzo przeżyła śmierć ojca, albowiem odgrywał on w jej życiu dużą rolę, chociażby jako osoba, która – w sytuacji życiowej powódki związanej z rozstaniem z mężem i brakiem od niego pomocy – przede wszystkim stanowiła dla niej oparcie, udzielała jej pomocy i organizowała jej życie. M. O. (1) pomagał córce, tak w sprawach życia codziennego, jak daniu jej i wnukowi mieszkania, pomocy w opiece nad dzieckiem, czy w innych kwestiach, chociażby finansowo. Powódka mieszkała z ojcem, prowadziła z rodzicami wspólne gospodarstwo, zmarły dawał jej oparcie i zawsze mogła liczyć na jego pomoc. Z ustaleń faktycznych wynikało, że M. O. (1) łączyła z powódką silna więź emocjonalna. Niewątpliwie w chwili jego śmierci był on podporą w wielu życiowych sprawach córki.

Na zakres cierpień I. C. (1) wywołanych śmiercią ojca wskazuje także i ta okoliczność, że pomimo znacznego upływu czasu dalej kultywuje jego pamięć, przeżywa jego śmierć i wspomina odejście. Niewątpliwie na skutek śmierci ojca powódka doznała szoku, który wyrażał się załamaniem, zamknięciem w sobie. Ten stan żałoby trwał przez dłuższy okres czasu i aczkolwiek brak było podstaw, aby stwierdzić, że miał on przebieg nietypowy, czy nadmierny, to niewątpliwie na czas około roku wpływał silnie na jej życie. Z całą pewnością można było stwierdzić, że śmierć M. O. (1) było zdarzeniem bardzo stresującym dla członków jego rodziny; spowodowała ona u powódki smutek, cierpienie, ograniczenie dotychczasowego sposobu życia i poczucie nieodżałowanej straty.

W niniejszej sprawie złożone zeznania dawały obraz zżytych ze sobą ojca i córki, ich dobrych relacji. Nie tylko mieszkali ze sobą, lecz również spędzali czas wolny; powódka mogła liczyć na jego ciągłą pomoc, wsparcie. Śmierć M. O. (1) niewątpliwie była więc dla powódki zdarzeniem nie tylko nagłym i wstrząsającym, lecz również tragicznym, burzącym jej życie. Utraciła ojca, który dawał jej poczucie bezpieczeństwa i zapewniał pomoc. Powódce towarzyszyło poczucie straty i osamotnienia.

Oczywistym jest, że zakres cierpień po stracie najbliższych to kwestia subiektywna, która wynika z osobistych przeżyć, sytuacji każdego członka rodziny, jego konstrukcji psychicznej, wieku, dotychczasowych doświadczeń. W ocenie Sądu jednakże w przypadku powódki, opierając się na zeznaniach jej, świadka oraz bezpośredniości przeprowadzenia dowodów, dotkliwość jej cierpień i rozmiar krzywdy można było uznać za znaczny.

Uwzględniając ten zakres pokrzywdzenia, kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia nakazywała przyznanie powódce wyższej kwoty niż wypłacona przez Zakład Ubezpieczeń. Odniesienie się do jej rodzinnych relacji, poziomu życia, rozmiaru poczucia straty, odczuwalnego cierpienia z jednej strony, zaś z drugiej uwzględnienie obiektywnych kryteriów, takich jak społeczne poczucie odpowiedniości danej kwoty do rozmiaru krzywdy, konieczność wynagrodzenia doznanych przeżyć i żaloby poprzez przyznanie odczuwalnej kwoty, wszelkie te okoliczności wskazywały, że odpowiednią będzie suma 40.000 zł (uwzględniając przyznane już 10.000 zł w postępowaniu likwidacyjnym). Biorąc pod uwagę również stan zamożności społeczeństwa, miejsce zamieszkania rodziny zmarłego (okolice W.) i panujące tu stosunki finansowe oraz majątkowe, stwierdzić należało, że kwota ta nie jest nadmierna. Jednocześnie stanowi ona odpowiednią sumę z punktu widzenia kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, jest na tyle wysoka, iż pozwoli na niejaki „złagodzenie” cierpień, da powódce poczucie właściwego wartościowania jej krzywdy. Nie doprowadzi również przez to do jej wzbogacenia. Jednocześnie aktualne warunki finansowe w aglomeracji (...), przeciętny poziom życia powódki, wskazują, że kwota łącznie 40.000 zł nie jest nadmierna i zawyżona z tego punktu widzenia. Stanowi ona odpowiednią do rozmiaru jej cierpień, odczuwalną finansowo sumę, która w odczuciu przeciętnego członka społeczeństwa nie jest wygórowana i właściwie zadośćuczyni rozmiarowi krzywdy oraz cierpieniom związanym ze stratą najbliższej dla niej osoby. Kwota ta jest także odpowiednia z punktu widzenia okoliczności zdarzenia, a więc tego, jak doszło do śmierci M. O. (1), ze szczególnym uwzględnieniem nagłości śmierci oraz doprowadzenia do niej przez sprawcę pod wpływem alkoholu.

Brak było jednocześnie podstaw, aby przyznać powódce kwotę dochodzoną pozwem. W tym zakresie, aczkolwiek niewątpliwie rozmiar jej cierpień był duży, to nie wykazano, że śmierć ojca doprowadziła do nietypowych, wykraczających poza przeciętną żalobę po stracie osoby najbliższej, skutków. Linia życiowa powódki uległa czasowemu załamaniu; jednakże śmierć rodzica nie spowodowała w tym zakresie trwałych zmian. Uwzględnić trzeba było również okres czasu, jaki upłynął od chwili śmierci jej ojca. Sąd orzekając o zadośćuczynieniu bierze bowiem pod uwagę także aktualny (z daty orzekania) zakres cierpień. Upływ czasu doprowadził do znacznego ich zmniejszenia i obecnie powódka kultywuje pamięć zmarłego, wspomina go, jednakże niewątpliwie największe poczucie krzywdy towarzyszyło jej bezpośrednio po śmierci ojca.

W ocenie Sądu, wskazane zatem wyżej względy przesądzają, że powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie w części, gdyż kwota 30.000 zł (40.000 wraz z wypłaconą już przez zakład ubezpieczeń), jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych. W pozostałym zakresie żądanie w tej części, jako nadmierne i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, podlegało oddaleniu. Mając to na uwadze, orzeczono we wskazanym zakresie na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. i w związku z powoływanymi wyżej przepisami.

Rozstrzygnięcie o odsetkach zapadło stosownie do art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 359 § 1 i 2 k.c.. Należało mieć na uwadze, że powódka dochodziła w postępowaniu sądowym kwoty odpowiadającej pierwotnie zgłoszonej w postępowaniu likwidacyjnym z tytułu zadośćuczynienia. Należności uboczne od kwoty 44.000 złotych należne były od dnia 5 lutego 2016 roku, tj. po przyznaniu zadośćuczynienia przez pozwanego ubezpieczyciela, po przeprowadzeniu przez niego postępowania wyjaśniającego (przy uwzględnieniu art. 817 k.c.). Ustalenie należnego zadośćuczynienia w kwocie przyznanej przez Sąd było możliwe już na etapie postępowania likwidacyjnego, co za tym idzie, pomimo tego, że ostatecznie określono je w wyroku, odsetki za opóźnienie należne było od dnia odmowy wypłacenia świadczenia w kwocie wyższej niż przyznana przez (...).

Określając datę wymagalności odsetek, Sąd podzielił dominujący obecnie pogląd, zgodnie z którym orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązanie do jego zapłaty (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie

go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2007 r., I ACa 458/07).

Kwestia ta winna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie w każdym konkretnym przypadku. Inne rozstrzygnięcie może zapaść w sytuacji, gdy krzywda poszkodowanego może być oceniona już w dacie wezwania do zapłaty, a odmienne wtedy, gdy np. przedmiotem roszczenia jest cierpienie fizyczne, szkody na organizmie, których stan podlega określeniu dopiero na datę wyrokowania. Podkreślić należy, że wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji jedynie w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń, które powinny być spełnione w okresie 30 dni.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy: zgłoszenie roszczenia w kwocie 100.000 zł w postępowaniu likwidującym szkodę do ubezpieczyciela, wypłacenie z tego tytułu powódce zadośćuczynienia jeszcze przed wniesieniem pozwu do sądu, niewątpliwie należało przyjąć, że stosownie do powołanych przepisów odsetki należne są od dnia przyznania świadczenia przez pozwanego. W tym momencie bowiem możliwe było ocenienie szkody pokrzywdzonej. Z następnym dniem (...) pozostawało więc w opóźnieniu.

Roszczenie o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie, co spowodowało jego oddalenie. Powódka nie przedstawiła żadnego materiału, który pozwałaby chociaż na oszacowanie wysokości dochodzonego świadczenia na podstawie art. 322 k.c. Przepis ten daje Sądowi możliwość przyznania odszkodowania na podstawie wszelkich okoliczności sprawy, jednakże nie pozwala on na dowolność, tak więc strona musi zaoferować dowody, które będą mogły stanowić podstawę szacunków. Na powódce, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu co do wysokości szkody.

Odszkodowanie przyznawane na podstawie art. 446 § 3 k.c. jest świadczeniem szczególnym, uwzględnia się w jego zakresie nie tylko uszczerbek materialny, lecz również niewymierny z tego punktu widzenia, polegający na pogorszeniu sytuacji życiowej. Jednakże okoliczności związane z krzywdą, cierpieniami, pogorszeniem linii życiowej należy oceniać wyłącznie przez pryzmat żądania zapłaty zadośćuczynienia. W związku z tym powódka powinna zaoferować materiał, który dawałby podstawę do oceny, jak konkretnie pogorszyło się jej życie, w jakim zakresie doznała ona uszczerbku majątkowego oraz jak śmierć ojca wpłynęła na jej codzienne funkcjonowanie. Nie zgłosiła ona jednakże żadnych wniosków w tym kierunku, powołani świadkowie, czy jej zeznania zostały powołane jedynie jako dowód na okoliczności związane z zadośćuczynieniem. Z tych względów, wobec nieudowodnienia roszczenia i braku podstaw do zastosowania art. 322 k.c., powództwo o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zasada ta podlega jednak modyfikacji w przypadku częściowego uwzględnienia żądań. W takiej sytuacji możliwe jest wzajemne zniesienie kosztów lub ich stosunkowe rozdzielenie (art. 100 k.p.c.). W niniejszej sprawie powódka dochodziła kwoty 80.000 zł, zasądzono zaś na jej rzecz 30.000 zł. Koszty poniesione przez przeciwnika wyniosły 7200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika), zaś przez I. C. (1) 11.217 zł (opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika, opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa). Uwzględniając stosunek w jakim powódka przegrała sprawę oraz stosunkowo rozdzielając koszty, po przeprowadzeniu wyliczeń rachunkowych, zasądzono od powódka na rzecz pozwanej kwotę wskazaną w pkt III wyroku.